GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 158. W Środę dnia 10. Lipca. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 29 Czerwca.

Dzisiaj Monitor zawiera co następuje: «Reskrypt Gubernatora Martyniki, dozwalający wywozu cukru za granicę pod każdą banderą, wręczony został rządowi d. 27. b. m. Chwycono się niezwłócznie środków dla unieważnienia skutków tego reskryptu.« — Nie ulega prawie żadnéj wątpliwości, że środkiem, mającym tamować wpływ tego reskryptu, jest reskrypt przeciwny; wnoszą jednak, że aż do nadejścia tegoż 25 milionów kilogramów już wywiozą.

Ministeryum odebrało dziś rano telegraficzną depeszę o sprawach wschodnich; treść téjże ma być dosyć zaspakajająca.

Dziennik sporów nie przestaje bronić sprawy Mehmeda Alego: „Większa część zażaleń Sułtana, powiada tenże, ściąga się raczéj do religijnéj karności i zwierzchniéj władzy duchownéj, nie zaś do w istocie karygodnych czynów. Przytoczone wypadki, jakkolwiek naganne, zważając na stósunek lennika do zwierzchnika tegoż, nie są przecież buntowniczemi. Jeżeli Mehmed Ali w prowincyach państwa swego rządzi, jeżeli praw nieograniczonéj władzy pragnie, jestto przywilej, jaki sobie najmniejszy przywłaszcza Basza; jestto niezmienne stanowisko przemocy na Wschodzie. Utworzenie państwa w Egipcie jest właściwém tylko Mehmeda Alego dziełem. Można go więc uniewinić, jeżeli Egipt za wakujące lennictwo poczytuje, i za swoję, nie zaś za własność Porty uważa. Nie trzeba się także dziwić, że władza jego po upływie lat trzydziestu wszystkie niemal formy władzy królewskiéj przybrała. Zadziwia to mocno, gdy mu manifest Sułtana za wielką poczytuje zbrodnię, że oddziałowi wojska angielskiego, chcącego z Suezu popłynąć do Bombaju, przejścia przez kraj swój wzbronił. Zarzut takowy nie może być na żaden sposób przedmiotem rozpraw. Gdyby zresztą Wicekról był przechodu tego dozwolił, byłby Egipt, jeżeli nie swoję niepodległość, przynajmniéj swoje bezstronne stanowisko utracił. Miasto Aden w Tehamie, w południowéj stronie Yemenu, kupione przez Anglików od jednego z Sułtanów kraju tego, nigdy do Porty nie należało, i jeżeli tam Mehmed Ali przeciw Anglikom intrygował, bronił tylko swego własnego interessu, nie mogąc zataić przed sobą, że faktorya w Adenie niezadługim czasem cały handel kawą sobie przywłaszczy. Uwagi te nie powinny

wzniecać żadnéj namiętności, ale tylko okazać, jak łatwo można przesadzone sprostować podania. Ale podziwiać trzeba, z jaką zręcznością najmniejsze uchybienia Mehmeda Alego przeciw Anglii jako ciężkie przewinienia przeciw Porcie wystawiano i za zbrodnią przeciw Sułtanowi popełnioną poczytywano. Co się trzech artykułów, dołączonych jako ultimatum do manifestu, dotyczy, nie można wcale na nie zważać, bo się tylko do pytań względem formalności ściągają. Radzilibyśmy Mehmedowi Alemu, aby je przyjął, bo *de facto* stanowisko jego w niczém się nie zmieni. Pytanie względem dziedziczności tronu trzeba przyszłości zostawić. Tym sposobem by się pokój zabezpieczył.«

Loyd Nantais donosi, że listy z Gwadelupy z dn. 29. Maja zawierają wiadomość, iż gubernator téj osady w istocie wstąpił w ślady gubernatora Martyniki i wywozu cukru pod każdą banderą dozwolił.

Z dnia 30. Czerwca.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Parów świadek Vaillant zeznał na korzyść Barbèsa, że gdy tłuszcza do porucznika ognia dać chciała, Barbès zakrzyknął: «Nie strzelajcie!« Obżałowany zresztą mało co odpowiadał, oświadczając, że idzie za przykładem Indyan, którzy dostawszy się w ręce nieprzyjaciół swoich, nie czynią żadnych usiłowań bronienia się, lecz spokojnie głowę swoję pod miecz wroga poddają. Następnie słuchano obżałowanego Noguèsa. Ten powiedział: «Nim na przełożone mi pytania odpowiem, uczynię dwie ogólne uwagi, ściągające się do dwóch współobżałowanych moich. Pierwsza tyczy się Martin Bernarda. Dnia 12. Maja byłem na ulicy Bourg l'Abée między 2—300 powstańcami. Szukałem Martin Bernarda, ale nie mógłem go nigdzie znaleźć. Usłyszawszy póżniéj że go zabito, sądziłem, iż na tém nic nie zależy, jeżelim na dawniejszém badaniu Prezesowi powiedział, żem go w wielu miejscach widział. Ale teraz oświadczenie to cofam. Co się tycze obżałowanego Bonetta, widziałem go spokojnie w kawiarni siedzącego.« — Daléj pytany, powiedział, że bywał wprawdzie na ćwiczeniach towarzystwa, ale w rzeczy saméj do towarzystwa nie należał. Dalsze badanie jego nie wyświeciło stanu rzeczy. Przeczytano tylko dwa listy jego do dwóch dziewczyn, Daniel i Reine Morel. Pierwszéj prosi o pieniądze, aby się jako człowiek honorowy t. j. przez zapłacenie długów swoich — do ofiary przygotować. W drugim wyraża: »Dotychczas nic złego nas nie spotkało; wczoraj przez cały dzień walczyliśmy a spodziewamy się, że tego wieczora znowu zaczniemy. Jeżeli nie zginę, będziesz żoną moją.«

Gazette de France donosi: «Wiarogodne do Paryża nadeszłe depesze, obejmują ważne wiadomości o stanowiskach armii tureckiéj i egipskiéj. Hafiz Basza z głównym korpusem naprzód postąpił i uderzył dzielnie na straż przednią Ibrahima Baszy; ten stósownie do wyraźnych rozkazów Mehmeda Alego gwałt gwałtem odpierał. W pierwszych chwilach Ibrahim Basza brał górę, ale Hafiz Basza dawniejsze swoje stanowisko zajął. Wszystko dowodzi, że kroki nieprzyjacielskie groźniéj się ponowią i że przyjaźne sprawy załatwienie do prawdy niepodobném.«

Semaphore de Marseille zawiera, co następuje: »Dom handlowy tutejszy odebrał pismo od oficera eskadry Admirała Lalande, stojącéj na kotwicy pod Ourlae. Wyrażono w niém, że Admirał bardzo ważne odebrał depesze i że rozkaz odpłynięcia wydano. Dodają jeszcze, że eskadra w kierunku ku Dardanellom się puści, kiedy stósownie do pogłoski armia egipska i turecka nareszcie z sobą się starły i po zaciętéj walce Ibrahim Basza zwycięztwo odniósł. Wszakże pogłoska ta nie znajduje wiary.«

Z Perpignan donoszą, że sąd wojenny Generała Brossard jednozgodnie niewinnym uznał i uwolnił.

Austrya.

Xiążę Bordeaux, wracając z Siedmiogrodu, przybył z swoim orszakiem (Xięciem Levis, Hr. Latour Maubourg i Hr. Montbel) do Pesztu, gdzie zamyśla kilka dni zabawić i zwiedzić inne okolice węgierskie, a szczególniéj Preszburg. Dla młodego Xięcia przygotowano uroczystości.

Z Preszburga, dnia 22. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Nieporozumienia w Izbie Stanów (Ständetafel) między deputowanymi komitatów i miast coraz groźniejszémi się stają. Przyczyną tego skompromitowanie komitatu Peszlskiego z powodu unieważnionego przez rząd wyboru Hrabiego Gedeona Raday, zostającego już od 18 miesięcy w stanie oskarzenia, co Sejm za zgwałcenie praw i wolności wyborów poczytuje. Oświadczył więc, że przed załatwieniem téj sprawy na żadną z propozycyi królewskich nie zezwoli; przeciwnie Izba Magnatów polegając na 13tym artykule prawa z r. 1791., stósownie do którego propozycye królewskie w każdym razie nasamprzód powinny być rozbierane, i tą razą załatwienie tychże zaleca. Spory stąd powstałe z tak zaciętym toczą się uporem, że czynności sejmu przez to wielkiéj doznają

przerwy. Pierwszym skutkiem tego będzie zapewne wymiana częstych nót między obiema Izbami i dokładniejszy rozbiór pytania tyczącego się wolności mówienia, przy któréj to sposobności fiskus królewski i sąd najwyższy zapewne gorzkie będą musiały słuchać wyrzuty z przyczyny ostatnich aresztowań. — Nasza kochana młodzież ćwiczy się zresztą gorliwie w szlachetnéj sztuce gwizdania, sykania, tupania nogami i t. d. a przestrogi i pogróżki Prezesa, wzywającego do porządku, są istotnie głosem na puszczy, którego nikt nie słucha.

Włochy.

Wielki Xiążę Toskański ma w tym roku dać nadzwyczajne widowisko miastu Florencyi. Sławny pałac Pitti z ogrodem Boboli ma być wspaniale oświecony, 10 tysięcy gości ma być zaproszonych, dla ludu przed pałacem będą urządzone dwa place do tańca, a pałac ma być dla każdego w wieczór balu otwartym. Wielki Xiążę przeznaczył na tę uroczystość 200,000 lirów.

Turcya.

Journal de Smyrne wypłynięcie flotty egipskiéj z Konstantynopola także za pierwszy, pewny znak rozpoczynającéj się wojny poczytuje. Nim flotta ta z 36 statków złożona pod żagle wyszła, Sułtan z obudwoma synami swémi na pokład okrętu liniowego „Mahmudje“ przybył i tam przeszło 3 godziny zabawił. Udzieliwszy Kapudanowi Baszy ostatnich instrukcyi, życzył mu wedle zwyczaju szczęśliwéj podróży i wszelkich pomyślności. Potém udał się Sułtan na swój paradny statek, który go wśród gromu dział wszystkich okrętów wojennych do pałacu Beylerbey sprowadził. „Flotta Ottomańska (powiada wspomniany dziennik) istotnie piękny przedstawia widok i nierównie mocniejsza od eskadry Mehmeda Alego, w czém się wszyscy, co stan obudwóch flott znają, zgadzają. Okręt liniowy «Mahmudje“, na pokładzie którego Kapudan Basza się znajduje, dowodzony przez Kapitana Walker, należy do rzędu na piękniejszych i największych okrętów, które kiedykolwiek widziano.

Donoszą z Trapezuntu z d. 6. Czerwca, że tam 10,000 ludzi nieregularnego wojska wybrać rozkazano, którzy się pod przewodnictwem Gubernatora owego miasta z armią Hafiza Baszy połączyć mają.

Gazeta powszechna umieściła następujące uwagi nad sprawami Wschodu: »Sułtan i Mehmed Ali zrzucili nareszcie z siebie nieznośny im *status quo* i bój o życie lub śmierć już się między nimi rozpoczął. Nie łatwo zapatrywano się na tak ważny i z pewnością dla Europy tak obfity w skutki wypadek z tak wielką obojętnością — z obojętnością, która się w ten tylko da wytłómaczyć sposób, że aż do téj chwili jeszcze wiedzieć nie można, w jakim sposobie i za kim albo przeciw komu różne się mocarstwa europejskie oświadczą; a niektóre mocarstwa zapewne jeszcze same o tém nie wiedzą, choć zmuszone będą być w pogotowiu na każdy możliwy wypadek. Pomiędzy zawikłanemi usiłowaniami różnych mocarstw trzy tylko rzeczy są jasne, a nawet, rzecby można, zgodne z rachubą matematyczną. Rossya musi wpływu swego w Konstantynopolu bronić, ażeby żadne mocarstwo europejskie flotty na morze Czarne wysélać nie mogło; konieczność ta jest dla Rossyi do tego stopnia nieodbicie potrzebną, że w razie gdyby wpływ jéj miał być zagrożonym, z orężem w ręku przy swojém obstawać będzie zmuszona. Austryi interes wymaga, aby Rossya dla utrzymania wpływu tego Konstantynopola swém wojskiem nie obsadziła. Położenie rzeczy w Indyach, gdzie co chwila walka przeciw Anglii wybuchnąć może, zmusza tę potęgę torować nawet orężem drogę sobie przez Egipt, który Mehmed Ali zamknąć odgraża i może, bo niepodobno zezwolić jéj na to, aby posiłki do Indyi około przylądka Dobréj nadziei wysełać miała, albo odnogą perską nową sobie w tym celu tworzyła drogę. Francya nie ma wprost żadnego naglącego interesu w sprawie Wschodu i przyszłość dopiero wykaże, czy prawdziwe istotnie było twierdzenie, że Francya na zupełne pognębienie Mehmeda Alego nie zezwoli. W obecném położeniu zaś rzeczy jedna tylko Anglia stanowczo działa za sprawą Sułtana przeciw Mehmedowi Alemu, albo raczéj nagli do wojny, aby mieć jak najprędzéj pewność względem niebezpiecznego przechodu wojska angielskiego przez Egipt. Jednakże się i Anglia czynnie osobiście nie wmiesza, dopóki sprawa w Syryi rozstrzygniętą nie będzie. Wszystko więc zależy od wypadku walnéj bitwy w Syryi. Jeżeli się Ibrahimowi Baszy noga pośliznie, skończy się panowanie Mehmeda Alego, a może nawet Anglicy zajęciem Alexandryi upadek jego przyspieszą. Jeżeli zaś Ibrahim Basza przeważne odniesie zwycięstwo, jak pod Koniahem, może sobie wtedy i drogę do starożytnego tronu w Stambule utoruje, i naraz zmieniłyby się jego stosunki z Anglią i Rossyą. Mehmed Ali musiałby się wtedy wszystkiego od Rossyi obawiać, a z strony Anglii żadneby mu niebezpieczeństwo nie zagrażało. Jeżeli się więc los jednéj lub drugiéj strony stanowczo rozstrzygnie; jeżeli Sułtan

lub Mehmed Ali upadnie, w takim razie może się jeszcze pokój między mocarstwami europejskiemi ostać, a zatargi między Anglią i Rossyą będą tylko zatargami azyatyckiemi; Francya nie patrzyłaby wprawdzie obojętném okiem na upadek Mehmeda Alego; Rossya zapobiegałaby naturalnie ustaleniu się nowéj dynastyi w Konstantynopolu z łatwych do odgadnienia przyczyn; ale ani jedno, ani drugie państwo nia zechciałoby zapewne rozpoczynać wojny. Rozstrzygnienie na Wschodzie stało się koniecznem, i jeżeli przez dwa naprzeciw sobie stojące wojska nie nastąpi, Anglia i Rossya sprowadzą je pod jakimkolwiek bądź pozorem. Oczywista zaś, że się już prawie mocarstwa nie spodziewają, aby Ibrahim i Hafiz Basza sami rzecz tę rozstrzygnąć mieli.«

Rozmaite wiadomości.

Akademia bruxelska ogłosiła na rok 1840 nagrodę za podanie środka, któryby zapobiegł częstym explozyom w kopalniach węgli kamiennych. Do nagrody przez Akademią ustanowionéj Rząd przydaje 200 fr.

Burza dnia 18. Czerwca zrządziła w Gandawie niesłychane szkody; szczególniéj ucierpiały ogrody kwiatowe, które od niepamiętnych czasów stanowią główne źrodło bogactwa tego miasta. Ze stu ogrodników, bardzo wielu w przeciągu jednego kwadransa zupełnie zniszczonych zostało, a nawet zamożniejsi właściciele, którzy majętność swoję od całkowitego zniszczenia ochronić potrafili, ponieśli wielkie szkody. — Jeden z głównych reprezentantów Gandawskiego Ogrodnictwa kwiatowego ceni swoją stratę na 18—20,000 franków. Komitet Związku ogrodniczego na posiedzeniu swojem postanowił, ażeby na wsparcie mniéj zamożnych ogrodników dać koncert i prócz tego ogłosić składkę. Sam Komitet ofiarował w tym celu 1000 fr.

Akademija Ś. Cecylii. — W Paryżu zawiązało się muzyczne towarzystwo, pod nazwą: Akademija Śtéj Cecylii, na którego czele znajduje się 150 najsławniejszych kompozytorów i artystów. Margrabia Louvois jest prezydentem, Meyerbeer i Auber są wiceprezydentami; profesor Charles Durand jest sekretarzem i mowcą. — Dnia 18. Maja wyprawiono pierwszy wieczór, na który się bardzo licznie świetna publiczność zgromadziła, i na którym Beriot, Rombert i Klara Wiek słyszeć się dali.

Waleczna grzeczność. — Okrętowy kapitan Duchilleau, w czasie gdy pod dowództwem Bailli de Suffren na podzwrotnikowych morzach z Anglikami wojną prowadził, dał dowód nadzwyczajnéj odwagi i waleczności. I tak pewnego razu, zarzuciwszy na wybrzeżu wyspy Gwadelupy kotwicę, zaprosił kilkanaście dam na obiad do swojego okrętu. Lecz na godzinę przed obiadem ukazała się angielska fregata, którą Duchilleau mniemał być kupieckim okrętem, a przeto natychmiast na nię uderzyć postanowił. Z tego powodu kazał przeprosić damy, i donieść im, że ponieważ z nieprzyjacielem dziś ma utarczkę, przeto na dzień jutrzejszy do siebie je zaprasza. Poczém nie czekając ataku, uderza sam na fregatę, pokonywa ją i bierze jéj kapitana w niewolę. Wróciwszy na wybrzeże, i ujrzawszy na drugi dzień w południe u siebie zgromadzone damy, rzekł: »Mocno żałuję, łaskawe panie, żem wam wczoraj nie dotrzymał mojego słowa. W nagrodę zato mam zaszczyt przedstawić wam przyjemnego towarzysza do stołu.« To rzekłszy wskazał na angielskiego kapitana. Ten skłoniwszy się odrzekł zuśmiechem: Żałuję tylko, że ja wćpanu tego zaszczytu nawzajem oddać nie mogę.

Taglioni w Wiedniu. — Gdy Taglioni była ostatnią razą w Wiedniu, przyjmowano ją z takim zapałem, że po przedstawieniu, danem na jéj korzyść, które 36000 zł. p. zysku przyniosło, nie tylko ją 41 razy przywołano, ale nadto, gdy powracała do domu, wyprzężono konie i w tryumfie ciągniono ją aż do jéj pomieszkania. Żegnając się tancerka z tak wdzięczną publicznością, z okna rzucała kwiaty, całusy, i zdarzył się zabawny przypadek, że w tłoku pod jéj oknami stojący Żydek polski białą chustkę w ręku trzymał. Otaczający go sądzili, że chustkę tę Taglioni na pamiątkę oknem zrzuciła, wydarto mu ją więc, rozszarpano na drobne kawałki i nie jeden zapaleniec nosi teraz w pularesie, jak jaką świętość, kawałek chustki — polskiego Żydka.

Teatr Miejski.

W czwartek dnia 11. Lipca 12te przedstawienie polskie towarzystwa artystów dramatycznych pod dyrekcyą Pana Zygmunta Anczyca: Ciotunia, komedya oryginalnie przez Hr. Alex. Fredra napisana w 3ch aktach. Zakończy: Nowy rok, komedyo-opera w 1ym akcie przez J. Jasińskiego.